

Mariawici potrzebują lodówki i wernika. Chcą stworzyć całodobową 'lodówkę socjalną'. Pomóżmy im pomagać!

– Marzymy o postawieniu na naszym terenie (w miejscu „Ciepłego Posiłku”) lodówki socjalnej na żywność, tak, aby każda osoba bezdomna czy głodna mogła z niej skorzystać o każdej porze – mówi biskup naczelny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, Marek Maria Karol Babi. Chcieć, a móc to dwie różne sprawy, jak się okazuje, pomysł na nie wyrzucanie jedzenia jest, brakuje natomiast lodówki.

Stąd też ogromna prośba biskupa, który kierują ją do wszystkich ludzi dobrej woli i serca. Jeżeli posiadacie lodówkę, która działa, pomóżcie mariawitom pomagać. – Wszyscy wiemy, jak dużo jedzenia się marnuje, a my nie chcemy marnować żywności, mając wokół siebie tyle osób potrzebujących – wyjaśnia biskup. – Osoby, które mają nadmiar jedzenia, zwłaszcza w okresie świątecznym i poświątecznym, będą mogły przynieść je do naszej lodówki socjalnej. Będziemy bardzo wdzięczni, a dzięki tej akcji wspomozemy osoby potrzebujące.

– Lodówka socjalna potrzebna nam będzie już przed świętami, jak również po świętach i Nowym Roku, ale mamy w planach jej funkcjonowanie już na co dzień. Wiemy, że w Polsce są już takie lodówki socjalne z żywnością, ale my – jako organizatorzy przeróżnych akcji pomocowych dla osób potrzebujących – taką lodówkę chcielibyśmy stworzyć i u nas – mówi duchowny. – Ona wręcz pasuje do tego naszego miejsca – dodaje.

Ale... lodówka i zima – to jak zimno i zimno, a gdzie tu można by się ogrzać, jak już nawet uda się komuś zaopatrzyć w niezłe jedzenie? U Mariawitów w południe zawsze można dostać gorącą kawę i herbatę, ale potem już nie ma takich możliwości. Stąd też wziął się kolejny pomysł. – Przydałby nam się duży warnik, ustawiony w pobliżu naszej wymarzonej lodówki – mówi bp. Babi. Każda potrzebująca osoba, która przyjdzie po jedzenie z lodówki, będzie miała możliwość zrobienia sobie gorącego napoju. Bylibyśmy chyba jedyni w Płocku – taki serwis 24/dobę – wyjaśnia. – Prawie jak „Kawiarnia u Mariawitów”.

– Będziemy wdzięczni za okazaną nam pomoc – jeśli Wy pomożecie nam, to my oddamy tą pomoc potrzebującym. Serdeczne Bóg zapłać – wierzymy, że się uda... – podkreśla bp. Babi.

Mariawici i osoby skupione wokół nich, czyli wolontariusze i pracownicy świeccy dali się poznać z tego, że pomagają innym. Serca płocczan podbili akcją zainicjowaną w kwietniu ubiegłego roku „Ciepły Posiłek u Mariawitów”. Akcja kontynuowana jest do dziś, co więcej, mariawici coraz bardziej angażują się w pomoc dla potrzebujących, co widać po pomysle na lodówkę i warnik.